Nr. 509. Kraków, Poniedziałek 9 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 października.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 8 bm.:

Front macedoński: **Po krwawej klęsce, jaką poniosło 12 nieprzyjacielskich batalionów** dnia 6 bm. na froncie wsi Gradesnica i Kenali, **nieprzyjaciel nie ponawiał więcej prób posunięcia się naprzód.** Piechota nieprzyjacielska próbowała ponownie przekroczyć rzekę Czernę koło Skociwir, **została jednak odrzuconą i poniosła dotkliwe straty.** W dolinie Moglenicy gwałtowne ostrzeliwanie na całej linii, z obu stron Wardaru i u stóp Belasica Planina słaby ogień artyleryi, na froncie Strumy położenie nie zmienione. **Rozprószyliśmy kilka nieprzyjacielskich oddziałów piechoty i kawaleryi, które chciały przeprowadzić wywiady i zmusiliśmy dwa automobile pancerne do odwrotu.** Na wybrzeżu egejskiem spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. W Dobrudży dzień minął względnie spokojnie. **Po wielu daremnych atakach, które trwały kilka dni, nieprzyjaciel cofnął się na dawne stanowiska.** Skutkiem udanego kontrataku na północny wschód od wsi Beszaul, **odrzuciliśmy oddziały nieprzyjacielskie, które pozostały przed nieprzyjacielskiemi liniami i zadaliśmy im wielkie straty.** Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

—o—

Zamieszanie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 października.

Według doniesień pism włoskich z Londynu, nie zbyt można liczyć na utworzenie tak zwanego narodowego gabinetu w Grecyi. Diamantides po rozmowie z królem odrzucił stanowisko ministra, a drugi venizelista Thassos, wezwany do udziału w rządzie, również nie przyjął propozycyi.

Według pism włoskich, obrał Venizelos wyspę Samos na siedzibę swojego rządu prowizorycznego.

Jak donoszą pisma londyńskie, **okręt, na którym jechał Venizelos, został przez tureckie baterye ciężko trafiony.**

Zamierzony protest Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 października.

»Matin« donosi z Aten: **Grecya podniesie protest przeciw temu, żeby nie wolno jej było porozumiewać się depeszami szyfrowemi ze swemi poselstwami w Sofii, Konstantynopolu, Wiedniu i w Berlinie.**

Sprawa zamachu na Venizelosa.

Berlin, 9 października.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

Część prasy londyńskiej donosi z Aten, że **zaburzenia na wyspie Krecie mają charakter bardzo poważny. Pomiędzy zwolennikami Venizelosa i króla wywiązały się kilkakrotne starcia.**

Potwierdza się wiadomość, że **pewien zwolennik króla wykonał zamach na Venizelosa, który został lekko postrzelony.**

—o—

Pod Barleux.

Berlin, 9 października.

Dzienniki szwajcarskie przynoszą podane przez prasę francuską wiadomości, wedle których Niemcy pod Barleux i Denicourt **rozwinęli ogromnie silną akcyę artyleryi.** Piechota francuska w zdobytych niedawno rowach, które zdołała zaledwie przysposobić do obrony, ma nadzwyczajnie trudne stanowiska.

Trafna uwaga angielska.

Berlin, 9 października.

»Daily Chronicle« w artykule wstępnym czyni następującą uwagę:

Sensacyjne sukcesy mocarstw centralnych na froncie siedmiogrodzkim nasunęły licznym obserwatorom uwagę, że wypowiedzenie wojny przez Rumunię **stała się niespodzianką nie tyle dla mocarstw centralnych, ile raczej dla koalicyi.**

Protest angielski w Waszyngtonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 9 października.

Biuro Reutera donosi: Ambasador angielski odwiedził departament stanu. Miał on wnieść sprzeciw z powodu wpłynięcia łodzi podwodnej do portu amerykańskiego.

—o—

Odzyskanie Kronsztadu.

»Oesterr. Morgenztg.« donosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej:

—, 8 października.

Wczoraj wieczorem wojska sprzymierzone, które już przedwczoraj po sukcesach w górach Persańskich zbliżyły się do Kronsztadu na 17 kilometrów, wkroczyły do tego miasta ulicą Röznyo.

Rumuni już w ostatnich dniach, po klęsce w »Lesie duchów«, uskutecznili odwrót na wschód. **Ludność Kronsztadu**, która przez miesiąc była pod rządami Rumunów, **przyjęła z radością konne patrole zwycięskich wojsk.**

W górach Fogaras zostały dalej odparte siły rumuńskie. Równie na północ od przełęczy Törzburg zaatakowaliśmy większe oddziały rumuńskie. Tutaj, gdzie teren dla strony zaczepnej jest bardzo trudny, walki rozwijają się dopiero.

Nie ulega wątpliwości, że **Rumuni na całym wschodnim froncie siedmiogrodzkim**, a także w **górach Geörgöy są w odwrocie.** Wojska sprzymierzone oczyszczając wschodnią część Siedmiogrodu, posuwają się dalej na wschód od Kronsztadu.

Na południowy zachód od przełęczy Czerwona Wieża usiłowali Rumuni wywrzeć nacisk w kierunku północnym, **zostali atoli odparci.** Także na południe od Petroseny usiłowania Rumunów spełzły na niczem.

—o—

Urzędowa przestroga rosyjska.

Wiedeń, 9 października.

»N. W. Tagblatt« donosi:

»Daily Telegraph« donosi pod datą 5 bm. z Petersburga, że **półurzędowe odezwy przestrzegają ludność, ażeby nie sądziła, że akcya rosyjska na Wołyniu i w Galicyi przyniesie rychłe skutki.** Trzeba tam zdobywać każdy metr terenu.

Gdyby tego wymagało współdziałanie ze sprzymierzeńcami na innych frontach, **Rosyanie bez względu na straty prowadziliby dalej walki na Wołyniu, w Galicyi i w Karpatach Lesistych, należy atoli spodziewać się bliźkich i rozstrzygających wypadków na Bałkanie.**

—o—

Miny morskie.

Haga, 9 października.

W ciągu ubiegłego miesiąca fale morskie wyrzuciły na brzegi Holandyi 129 min. Z tego 103 miny były pochodzenia angielskiego, 1 pochodzenia francuskiego, 9 niemieckiego, a 16 nieznanego.

Narady kanclerza Rzeszy niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 października.

W związku z obradami parlamentarnej komisyi gospodarstwa domowego odbyła się w sobotę wieczorem u kanclerza państwa narada z przywódcami wszystkich stronnictw. Według »Voss. Ztg.« przyszło do żywej dyskusyi nad wynikami narad tejże komisyi. Pod obrady przyszły także wnioski **o utworzenie stałej komisyi parlamentarnej dla spraw zagranicznych.**

Ostatnie telegramy podajemy na drugiej stronie numeru.

Z Bukowiny.

»Reichspost« w sobotniem wydaniu wieczornem przynosi w korespondencyi swojego sprawozdawcy wojennego, za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej, następujące szczegóły o gospodarce Rosyan na Bukowinie:

W rządach kozackich na Bukowinie nic się nie zmieniło. Rosyanie od pewnego czasu, zapewne z wyższego rozkazu, dążą do tego, ażeby zniszczyć przemysł krajowy. W bogatych zakładach przemysłowych dla przeróbki drzewa pracują monterzy nad rozbiórką maszyn i warsztatów. Maszyny i motory wywożone są do Rosyi. O tych rabunkach są wiarygodne wiadomości z tartaków w Watrze i Ruskiej Mołdawicy, dalej z Sadowy i Frassinu.

Rosyanie w Mołdawicy nie pozostawili ani jednej śruby w tartaku o 12 gatrach. Stąd wywożą także tarte materyały drzewne przy pomocy miejscowej ludności, którą pędzą do przymusowej roboty nahajami. To samo dzieje się we Frassinie. Przemysł drzewny na Bukowinie jest prawie całkowicie w rękach prywatnych, czy to towarzystw, czy poszczególnych osób, więc akcya rabunkowa Rosyan zwraca się przeciwko spokojnej ludności cywilnej, wbrew prawu międzynarodowemu. We Frassinie od trzech tygodni wywożą Rosyanie z magazynów firmy budapeszteńskiej Greinera kloce pierwszej klasy, wolne od sęków. Lasów na razie nie tykają się, mając dosyć gotowego materyału.

Również w browarach gospodarują Rosyanie w podobny sposób. Z browaru w Serecie wywieźli do Rosyi wszystkie zapasy słodu, a ze zbiorników wytoczyli 600 hektolitrów piwa, które zalało ulice. Sam browar uszkodzili silnie, maszyny zdemontowali i wywieźli do Rosyi. W browarze akcyjnym w Czerniowcach pojawiła się komisya z technicznymi urzędnikami i ogłosiła sekwestr całego przedsiębiorstwa. Piwowar, nazwiskiem Blumschick, obywatel szwajcarski, który protestował przeciwko sekwestrowi, został uwięziony. Innych funkcyonaryuszy browaru pobito, poczem przystąpiono do rozbiórki maszyn, a piwo wylano.

Sąd karny w Suczawie chciał dalej urzędować mimo inwazyi rosyjskiej. Pozostali urzędnicy usiłowali utrzymać znośne jako tako stosunki z komendantem rosyjskim. Przez 4 tygodnie, mimo częstych nadużyć ze strony Rosyan, załatwiali sprawy sądowe. Pewnego dnia policya rosyjska przetrząsnęła pomieszkania kilku urzędników sądowych i uwięziła sędziego powiatowego Milana Derera, żonatego z córką Dimitrowicza, byłego sekretarza konsulatu rosyjskiego w Czerniowcach.

Po kilku dniach Derer stanął przed rosyjskim sądem polowym i dopiero podczas rozprawy dowiedział się, że jest oskarżony. Rosyanie zarzucają mu, że ogłosił książkę, która na końcu zawiera ironiczne wiersze o stosunkach rosyjskich. Jako okoliczność obciążającą wymienia akt oskarżenia, że wiersze zostały napisane podczas wojny, a mianowicie po drugiej inwazyi rosyjskiej. Sąd skazał sędziego Derera na 3-letnie zesłanie do Syberyi.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypaczki p. Edyty Voigtlaender.

Kraków, 9 października.

Niedzielny koncert zaprezentował nam skrzypaczkę p. Voigtlaender. Jakkolwiek wczorajsza gwiazda, która zjawiła się na firmamencie muzycznym Krakowa nie należy do gwiazd pierwszej jasności, uznać w niej należy artystkę poważną. Do pełności uznania przeszkadzają jej pewne niedociągnięcia w mechanizmie wirtuozowskim, a mianowicie brak »staccata«, które artystka zastępuje »spiccatem« (np. menuet Mozarta), chropowatość tonu, zwłaszcza przy żabce, w atakowaniu akordów, wreszcie niepokój rytmiczny (np. w koncercie Es-dur Mozarta).

Przyznać należy natomiast piękny, ciepły i gładki ton w ustępach śpiewnych. Stąd powstają nierówności, a utwory w wykonaniu p. Voigtlaender zawierają ustępy zagrane pięknie i chwilami słabsze.

Program ułożono niezręcznie. »Suita włoska«, sprytna lecz naiwna kompozycya, znalazła się między potężną »Cicconą« Bacha, a »Largiem« Händla, przez co została zmącona powaga nastroju, jaki panował na sali.

Akompaniował p. Rudnicki bardzo muzykalnie, z wyjątkiem koncertu Mozarta, w którym subtelne pasaże zostały zamazane przez niewłaściwe użycie pedału.

B. Raczyński.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

(I dzień rozprawy).

Kraków, 9 października.

W listopadzie 1915 roku rozeszła się po Krakowie pogłoska, że władze wojskowe wpadły na ślad licznej grupy osób, które trudniły się od dłuższego czasu wystawianiem za opłatą sfałszowanych legitymacyj pospolitego ruszenia, stwierdzających rzekomo uwolnienie od służby wojskowej, lub też pośredniczyły przy nabywaniu takich dokumentów dla osób trzecich. Śledztwo wojskowe doprowadziło wkrótce do aresztowania kolejno wszystkich sprawców, a mianowicie fałszerzy tych dokumentów, pośredników, a wreszcie pospolitaków, którzy, zaopatrzywszy się w fałszywe karty legitymacyjne, uchylali się chwilowo od służby wojskowej. *Przed sądem* polowym krakowskiej komendy wojskowej przy ul. Montelupich odbyło się w bieżącym roku w przeciągu kilku miesięcy około 70 rozpraw przeciwko posiadaczom tych sfałszowanych legitymacyj. Wszyscy zostali zasądzeni za zbrodnię, względnie występek z par. 4 ustawy z r. 1890 i par. 67 ust. wojskowej (Wehrgesetz) na karę aresztu, a nadto na znaczne grzywny. Obecnie rozgrywa się epilog tej przykrej afery. Na ławie oskarżonych zasiedli dzisiaj fałszerze i pośrednicy podrabianych kart legitymacyjnych, przeciw którym wniesiono zostało na podstawie przeprowadzonego śledztwa akt oskarżenia.

Oskarżeni zostali:

1) Uryga Ludwik, lat 53, rz. kat., żonaty, ojciec 4 dzieci, adjunkt magistratu krak. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w latach 1914 i 1915 jako adjunkt w wojsk. oddz. Va magistratu nadużył powierzonej mu władzy przez to, że a) 46 osobom, należącym do pospolitego ruszenia, wystawić kazał sfałszowane karty legitymacyjne posp. rusz., zaopatrzył je pieczęcią urzędową magistratu i stwierdził na nich przy użyciu stampili z podpisem star. radcy magistratu Golińskiego, że uczynił zadość obowiązkowi stawiennictwa przed komisyą przeglądową i uznane zostały za niezdolne do służby, i te karty legitymacyjne interesowanym wydawał; nadto, że sfałszowane karty ewidencyjne i przeglądowe polecał wkładać między autentyczne dokumenty poborowe posp. ruszenia; b) że w całym szeregu wypadków wciągał lub polecał wciągać do wykazu osób, które zgłosiły się do przeglądu, nazwiska takich, którzy do przeglądu faktycznie nie stanęli i potwierdzał im, że jawili się do przeglądu i uznani zostali za niezdatnych do służby; c) że w licznych wypadkach wydawał wbrew istniejącym przepisom względnie kazał wydawać osobom, obowiązanym do przeglądu lub wysłanym przez nich zastępcom oprócz kart legitymacyjnych także karty ewidencyjne i przeglądowe, chociaż było mu wiadome, że wydawanie wszystkich trzech kart razem ma służyć do fałszowania tych dokumentów.

2) Jaskier Piotr, lat 29, rz. kat., nieżonaty, dyetaryusz magistr. Jako dyetaryusz magistr., zajęty był w oddz. wojsk. Va. Jest oskarżony o to, że w latach 1914 i 1915, a) osobom, należącym do posp. rusz., sam wystawiał sfałszowane karty legitymacyjne i te interesowanym wręczał, a karty sfałszowane przeglądowe wkładał między właściwe dokumenty poborowe; b) że conajmniej w 12 wypadkach sfałszowane przez innych karty ewidencyjne wkładał między autentyczne; c) że na polecenie adjunkta Urygi wciągał na listę osób, które się do przeglądu zgłosiły, nazwiska poborowych, którzy do przeglądu nie stanęli, chociaż okoliczność ta była mu znana; d) że w wielu wypadkach wydawał wbrew istniejącym przepisom osobom obowiązanym do poboru, względnie wysłanym przez nich zastępcom obok karty legitymacyjne, także karty ewidencyjne i przeglądowe, chociaż było mu wiadome, że wydawanie wszystkich 3 kart razem posłużyć może do fałszowania tych dokumentów.

3) Szymakowski Franciszek, lat 30, rzym. kat., nieżonaty, jako dyetaryusz mag. pracował w oddz. Va. Oskarżony jest o to, że w r. 1915 a) wspólnie z dyetaryuszami mag. Tadeuszem Bielesiem i Aleksandrem Starklem zniszczył, na żądanie Izaka Engländera, kartę ewidencyjną, opiewającą na nazwisko Saula Dawida Engländera, uznanego za zdolnego do służby wojskowej i umożliwił w ten sposób uzyskanie nowej sfałszowanej karty ewidencyjnej z klauzulą »niezdolny do służby«, na mocy której Saul Dawid Engländer uzyskał paszport za granicę i wyjechał; b) że w wielu wypadkach wbrew istniejącym przepisom przyjmował zgłoszenia i meldunki osób obowiązanych do służby w posp. rusz. od osób trzecich, wydawał im oprócz karty legitymacyjnej także kartę ewidencyjną i przeglądową, chociaż było mu wiadome, że może to służyć do fałszowania tych dokumentów.

4) Pudek Roman, lat 32, rz. kat., nieżonaty, pomocnik kancelaryjny magistr. — Oskarżony jest o to, że w latach 1914 i 1915 jako pomocnik kancel. magistratu, a) na polecenie adj. Urygi wciągał do wykazu osób, które zgłosiły się do przeglądu, nazwiska takich poborowych, którzy w rzeczywistości do przeglądu nie stanęli, chociaż okoliczność ta była mu znana, b) że w 12 wypadkach włożył sfałszowane przez innych karty ewidencyjne między autentyczne dokumenty poborowe, a należące do nich karty legitymacyjne opatrywał pieczęcią magistratu i stwierdzał na nich przy użyciu stampili z podpisem star. radcy mag. Golińskiego, że posiadacze tych kart legitymacyjnych uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa przed komisyą przeglądową; c) że w wielu wypadkach wbrew istniejącym przepisom wydawał obowiązanym do służby w posp. rusz., względnie wysłanym przez nich zastępcom, oprócz karty legitymacyjnej, także kartę ewidencyjną i przeglądową, chociaż było mu wiadome, że wydanie wszystkich tych kart razem może służyć do ich sfałszowania.

5) Gawlik Wojciech, lat 34, rz. kat., żonaty, ojciec 5 dzieci, woźny magistr., oskarżony o to, że w latach 1914 i 1915, jako woźny w oddziale wojskowym V.a: a) w kilku wypadkach włożył sfałszowane przez inne osoby karty ewidencyjne między autentyczne dokumenty poborowe; b) na sfałszowanych przez inne osoby kartach legitym. wyciskał pieczęć magistratu i podpis star. radcy mag. Golińskiego, celem stwierdzenia, że właściciele tych kart uczynili zadość obowiązkowi stawienictwa przed komisyą przeglądową; c) że odbierał od Leona Riesera karty ewidencyjne i doręczał je adj. L. Urydze, chociaż było mu wiadomem, że zostały sfałszowane i że zostaną włożone między autentyczne dokumenty poborowe.

6) Łazarski Władysław, lat 30, rz. kat., nieżonaty, agent handlowy, oskarżony o to, że w latach 1914 i 1915 z namowy adj. L. Urygi i braci Alfreda i Jana Goryczków podrobił w 46 wypadkach na kartach legitym. podpisy przewodniczących komisyj przeglądowych pułkownika Chytila i podpułkownika Biernatzkiego.

7) Goryczko Alfred, lat 38, rz. kat., żonaty, ojciec 2 dzieci, fryzyer i

8) Goryczko Jan Jakób, lat 32, rz. kat., nieżonaty, pomocnik fryzyerski. Obaj oskarżeni o to, że a) z namowy L. Urygi nakłaniali oskarż. Łazarskiego do podrabiania podpisów pułk. Chytila i podpułk. Biernatzkiego na sfałszowanych kartach legit.; b) że na kartach legitym., opatrzonych podpisami sfałszowanymi przez oskarż. Łazarskiego, wyciskali datę i miejsce przeglądu.

9) Satalecki Kazimierz, lat 47, rz. kat., nieżonaty, zegarmistrz, oskarżony o to, że za pośrednictwem Urygi dla siebie i 6 innych osób, obowiązanych do służby w posp. rusz. postarał się o sfałszowane karty legitymacyjne, w których figurowali wszyscy jako niezdolni do służby, chociaż faktycznie przed komisyą przeglądową nigdy nie stawali.

10) Rieser Leib Leon, lat 39, wyzn. mojż., żonaty, ojciec 5 dzieci, cukiernik, karany. Oskarżony o to, że: a) w niezliczonych wypadkach wbrew istniejącym przepisom, zgłaszał w oddz. wojsk. V.a magistratu obowiązanych do służby w posp. rusz. do przeglądu i kazał sobie wydawać karty legitym., oraz karty ewidencyjne i przeglądowe, aby umożlić fałszerstwo; b) sfałszował lub kazał sfałszować w 40 udowodnionych wypadkach, karty leg. osób, które do przeglądu nie stanęły, oraz ich karty ewidencyjne i przeglądowe; karty legitymacyjne wydawał ich właścicielom, zaś karty ewidencyjne i przeglądowe, między innemi i swoje, polecał wkładać oskarżonym funkcyonaryuszom magistratu między autentyczne dokumenty poborowe.

11) Rieser Gerson, lat 18, wyzn. mojż., nieżonaty, pomocnik kuśnierski. Oskarżony o to, że Leibowi Leonowi Rieserowi pomagał w jego manipulacyach, odbierał na tegoż polecenie puste karty legitym i ewidencyjne w magistracie i odnosił sfałszowane napowrót, chociaż wiedział o celu tych manipulacyj.

12) Silberstein Szymon, lat 30, wyzn. mojż., żonaty, ojciec jednego dziecka, kupiec. Oskarżony o to, że w r. 1915 conajmniej dla 5 osób, obowiązanych do służby w posp. ruszeniu, sfałszował sam lub, polecił sfałszować, karty legitym. i karty przeglądowe w tym kierunku, że osoby te są niezdolne do służby.

13) Winzelberg Mojżesz, lat 29, wyzn. mojż., nieżonaty, handlowiec, karany poprzednio. Oskarżony o to, że wbrew istniejącym przepisom zgłaszał w oddz. Va magistratu obowiązanych do służby wojskowej w posp. rusz. do przeglądu i kazał sobie wydawać karty legitym., ewidencyjne i przeglądowe, aby umożliwić ich sfałszowanie.

14) Winzelberg Meilech, lat 56, wyznania mojż., ojciec 3-ga dzieci, kupiec. Oskarżony o to, że w r. 1914 i 1915 a) wbrew istniejącym przepisom w wielu wypadkach zgłaszał w oddz. Va magistratu obowiązanych do służby w posp. rusz. do przeglądu i kazał sobie wydawać karty legitym., oraz karty ewidencyjne i przeglądowe; b) że dla trzech osób, obowiązanych do służby w posp. rusz., starał się o sfałszowanie karty legitym. u L. Urygi i karty te stronom interesowanym wydał.

15) Beck false Günsberg Jeruchim, lat 30, wyzn. mojż., ojciec jednego dziecka, handlowiec. Oskarżony o to, że w r. 1916 zataił rozmyślnie miejsce pobytu ściganego listem gończym Leona Leiba Riesera.

16) Kleinmann Löbel, lat 42, wyzn. mojż., żonaty, ojciec dwojga dzieci, handlarz drzewa. Oskarżony o to, że postarał się u Urygi o sfałszowane karty legitymacyjne dla co najmniej 4 osób obowiązanych do służby w posp. rusz., w których osoby te są skwalifikowane jako niezdolne do służby.

17) Rieser Marya, lat 38, wyzn. mojż., żona oskarż. Leona Leiba Riesera. Oskarżona jest o to samo, co jej syn Gerson Rieser.

18) Bieleś Tadeusz, lat 27, rz.-kat., nieżonaty, urzędnik magistratu. Oskarżony o to, że a) w latach 1914 i 1915, jako dyetaryusz w wydziale wojskowym Va magistratu, wspólnie z oskarż. Szymakowskim i Aleksandrem Starklem zniszczył na żądanie Izaka Engländera kartę ewidencyjną Saula Dawida Engländera, uznanego za zdolnego do służby wojskowej i umożliwił mu w ten sposób uzyskanie nowej karty ewidencyjnej, opiewającej na „niezdolny do służby“, na mocy której Saul Dawid Engländer, uzyskawszy paszport, wyjechał za granicę; b) że w licznych wypadkach wbrew istniejącym przepisom przyjmował zgłoszenia obowiązanych do służby w posp. rusz. przez inne osoby i tym osobom wydawał karty legitymacyjne wraz z ewidencyjnomi i przeglądowemi, chociaż wiedział, że wydawanie tych kart posłuży do ich sfałszowania; c) że kilkakrotnie na żądanie Leona Leiba Riesera wkładał sfałszowane karty ewidencyjne między autentyczne dokumenty poborowe.

19) Starkel Aleksander, lat 28, rz.-kat., nieżonaty, dyetaryusz mag. Oskarżony jest o to samo, co jego towarzysz Bieleś.

Czynami temi dopuścili się wszyscy oskarżeni, według aktu oskarżenia, zbrodni przeciwko sile zbrojnej państwa z § 327 u. k. wojsk., popełnionej w czasie wojny bez porozumienia z nieprzyjacielem.

Motywa aktu oskarżenia.

W motywach aktu oskarżenia znajdujemy między innemi następujące szczegóły:

W dniu 10 listopada 1915 roku w Przemyślu zatrzymał wachmistrz żandarmeryi, Aleksander Paszywiat, na dworcu kolejowym niejakiego Abrahama Fischa i zażądał okazania legitymacyj wojskowych. Fisch okazał kartę pospolitego ruszenia, zaopatrzoną napisem: »niezdolny«, która jednak, jak się przy bliższem badaniu okazało, była sfałszowaną. Aresztowany przyznał, że miał stawać do przeglądu wojskowego w Krakowie w październiku 1915 roku, jednakże za 200 K dostał od nieznanego mu rzekomo agenta legitymacyę uwalniającą. To spowodowało aresztowanie siedmiu funkcyonaryuszów wydziału wojskowego Va magistratu krakowskiego, którzy byli zajęci wydawaniem legitymacyj wojskowych zgłaszającym się pospolitakom, a między nimi Ludwika Urygi i Aleksandra Starkla.

Złożyli oni wyczerpujące i dokładne zeznania i to ułatwiło wykrycie dalszych sprawców i wyświetlenie całej sprawy. Uryga i Starkel zeznali, w jaki sposób fałszowali legitymacye, komu je wydawali, kto pośredniczył i kto z nich korzystał, oczywiście za opłatą odpowiedniego wynagrodzenia, którem dzielili się funkcyonaryusze magistratu i agenci. Jeden z tych ostatnich, Leon Leib Rieser, główny pośrednik, ukrywał się długo przed wła-

dzami w domu swojego znajomego na Kaźmierzu, tak, że dopiero w kwietniu b. r. nastąpiło jego aresztowanie i odstawienie go do sądu polowego c. i k. komendy wojskowej.

Akt oskarżenia podnosi dalej, że obwinieni nie działali w porozumieniu z nieprzyjacielem, tylko wyłącznie dla zysków materyalnych. Przekupienie ich nie było zresztą rzeczą trudną, gdyż funkcyonaryusze magistratu, a zwłaszcza dyetaryusze, byli materyalnie niezbyt dobrze sytuowani. Uryga faktycznie pobierał tylko 65 K miesięcznej pensyi, gdyż reszta była zajęta przez wierzycieli. Z tej »pensyi« utrzymywać miał rodzinę, złożoną z 10 osób. Dyurnista Jaskier zarabiał dziennie 2 K, Pudek 4 K. Uryga nie był »drogi«, jak stwierdza akt oskarżenia. Nieraz wystarczało dobre śniadanko u Hawełki w zamian za uwalniającą legitymacyę.

Fałszowanie dokumentów przy jego pomocy odbywało się w lokalu fryzyerskim przy ulicy Floryańskiej, należącym do oskarżonych braci Goryczków. Uryga przynosił formularze z pieczęcią magistracką i tam je wypełniano. Na swoją rękę wydawał takie legitymacye oskarżony Jaskier i inni jego koledzy biurowi. Głównym pośrednikiem i agentem był cukiernik Leon Leib Rieser, który »pracował« głównie przy pomocy swoich naganiaczy, mianowicie brata Hirscha Riesera, Schulema Kirscha i Mozesa Thorna. Wszyscy trzej zdołali zbiedz i dotąd jeszcze aresztowani nie zostali. Natomiast bezpośrednio od Riesera otrzymały sfałszowane legitymacye następujące osoby: Joachim Spiegel, Hirsch Zweig, Józef Leibel, Löbel Friedner, Jakób Friedner, Hirsch Mandelberger, Joel Zuckermann i Abraham Cina Gehorsam.

Również częstymi gośćmi w wydziale wojskowym magistratu krakowskiego byli oskarżeni Winzelbergowie, ojciec i syn. Brali oni sfałszowane legitymacye od Jaskiera, Szymakowskiego i Pudka.

Marya Rieserowa, Tadeusz Bieleś i Aleksander Starkel odpowiadają z wolnej stopy, reszta oskarżonych pozostaje w areszcie.

W akcie oskarżenia zaznaczono wyraźnie, że na patryotyzm i moralność ludności krakowskiej rzuca korzystne światło fakt, iż w oszustwach tych brał udział tylko tak znikomo mały procent osób w stosunku do ilości stron interesowanych, to jest pospolitaków, obowiązanych do służby wojskowej, chociaż było powszechnie wiadomem, że tanim kosztem można było uzyskać dokumenty wojskowe, zapewniające wolność od obowiązku stawiennictwa do przeglądu i służby wojskowej.

Do rozprawy wezwano 84 świadków. Nadto odczytane będą zeznania licznych świadków, oraz akta poprzednio przeprowadzonych procesów.

Jako znawcę pisma wezwano do rozprawy nadporucznika Artura Sandiga, komendanta oddziału żandarmeryi fortecznej w Krakowie.

Rozprawa toczy się w wielkiej sali sądu przysięgłych przy ul. Poselskiej. Przewodniczy generał-major Naumann, kieruje rozprawą nadpor.-audytor dr Reut, oskarżenie wnosi kapitan-audytor p. Żegarac. W skład trybunału wchodzi nadto dwóch oficerów jako sędziów i dwóch jako zastępców.

Rozprawa tajna zaczęła się o godzinie 8½ rano. Odebrano na niej generalia od oskarżonych i zapytano ich, czy nie wykluczają którego z sędziów. Ponieważ nikogo nie wykluczono, przeto obecni sędziowie złożyli przysięgę, poczem otwarto rozprawę jawną i wpuszczono na salę publiczność, poczem nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni przed rozpoczęciem rozprawy zajęli miejsca przed trybunałem w czterech rzędach na przygotowanych ławkach. Siedzą po czterech w jednym szeregu. Tylko Bieleś, Starkel i Rieserowa siedzą zupełnie osobno z boku. W grupie oskarżonych pierwsze miejsce zajął Leon Leib Rieser, obok niego Uryga; Kleinmann przybył na rozprawę w mundurze pospolitaka.

Grupa oskarżonych przedstawia dziwną mozaikę osób, które najwyraźniej podzielić można na przeciętne zresztą typy inteligentów i na handlarzy-pośredników, jakie się spotyka na każdym kroku na Kazimierzu. Starkel i Bieleś wyglądają na starszych studentów.

Salę rozpraw obsługują woźni wojskowi; wstęp dozwolony jest tylko za biletami. Przybyło kilku adwokatów i koncypientów adwokackich, sprawozdawcy pism krakowskich, wreszcie kilkadziesiąt prywatnych osób. Galerya zamknięta. Obok wielkiego stołu przy którym siedzi trybunał, zajęli także miejsca: naczelnik sądu polowego Komendy wojskowej w Krakowie major p. Izierski oraz referent nadpor.-audytor p. Pieczka.

Obrońcy zajęli miejsca w ławach sędziów przysięgłych. Lista obrońców jest następująca: Dr Seinfeld (broni Urygę), radca Popiel (Jaskiera), dr Kazimierz Ostrowski (Fr. Szymakowskiego), dr Pflaster (R. Pudka), dr Joachim Gross (Wojciecha Gawlika i Kazimierza Satalockiego), dr Steinsberg (L. Łazarskiego), dr Heski (obu Rieserów i Rieserową), dr Gumprich (Sz. Silbersteina), dr Bader (Moilecha Winzelberga). Z urzędu bronią audytorzy wojskowi: nadpor. Reiter braci Goryczków, oskarżonych Becka, Kleinmanna, wreszcie Starkla nadpor.-audytor dr Weiner. Obwinionego Bielesia broni adw. dr Süsser, Mojżesza Winzelberga adw. dr Aronsohn.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało trzy godziny. Oskarżeni Uryga, Jaskier, Szymakowski, Pudek i Leon Leib Rieser mają ostrzejszą kwalifikacyę z par. 327 u. k. w., a mianowicie ciężką szkodę dla operacyi wojennych z par. 328 b. u. k. wojskowej.

Rozprawa toczy się w języku niemieckim, i w tym też języku odczytano akt oskarżenia; czytanie to skończyło się o godzinie 11½ przed południem.

Adw. dr Seinfeld postawił następnie wniosek, domagający się prowadzenia rozprawy w języku polskim, do czego ustawa oskarżonych uprawnia. Zwłaszcza w wypadkach, gdzie chodzi o ciężkie kary, sędziowie muszą rozumieć dokładnie tłómaczenia się obwinionych. Z tego zasadniczego prawa obrona w Krakowie zrezygnować nie może.

Oskarżyciel kapitan-audytor p. Żegarac sprzeciwił się temu wnioskowi, oświadczając, że taka potrzeba nie zachodzi, gdyż prawie wszyscy oskarżeni umieją po niemiecku i w tym języku zeznawali w śledztwie.

Trybunał udał się na naradę, poczem odrzucił wniosek dr Seinfelda. Z oskarżonych tylko Gawlik nie umie po niemiecku.

Na tem rozprawę o godzinie 12 w południe odroczono do jutra na godzinę 9 rano. Pierwszy przesłuchany będzie oskarżony Starkel.

—————o—————

Kronika.

Kraków, 9 października.

Minister skarbu w Krakowie. Dziś rano przybyli do Krakowa minister skarbu dr Leth ze swym sekretarzem dr. Mikuleckim, oraz minister Galicyi dr Morawski. Na dworcu kolejowym ministrów powitali p. delegat dr Adam Fedorowicz oraz przedstawiciele rozmaitych władz, między innymi dyr. r. dw. Pec, r. rz. Seliger, nacz. urzędu podatkowego st. r. skarbowy Kurek, dyr. policyi p. Broszkiewicz i wielu innych. Ministrowie po przywitaniu udali się do Grand hotelu, gdzie zamieszkali.

O godzinie 7 ministrowie udali się na zamek na Wawelu, gdzie zabawili całą godzinę, zwiedzając zamek, katedrę i groby królewskie. Ministrów przyjęli na zamku i objaśnień udzielali arch. Skawiński i sekretarz Bogdani. Zwłaszcza p. minister dr Leth żywo interesował się oglądanymi zabytkami sztuki i architektury polskiej. Z Wawelu ministrowie udali się do Biblioteki Jagiellońskiej, a następnie do kościoła N. P. Maryi.

O godzinie 1 po południu odbędzie się przyjęcie u delegata dra Fedorowicza, następnie o godzinie 3 ministrowie udadzą się do Wieliczki, gdzie zwiedzą saliny. Wieczorem o godzinie 8, odbędzie się bankiet u prezydenta dra Leo, a jutro o godzinie 6 rano ministrowie udadzą się w dalszą podróż do Lwowa, gdzie zamierzają zabawić przez kilka dni.

Przeciw zniżeniu cen chleba. Dziś przed południem zjawiła się w prezydyum magistratu deputacya cechu piekarzy krakowskich z zażaleniem, z powodu ostatniej, przed kilku dniami przez magistrat zarządzonej zniżki cen chleba; nowe ceny zaczęły obowiązywać z dniem dzisiejszym. Deputacya domagała się utrzymania w mocy dotychczasowych cen.

Z uniwersytetu. W uzupełnieniu spisu wykładów ogłoszony został na wydziale filozoficznym wykład docenta Antoniego Peretiatkowicza p. t. „Encyklopedya wiadomości obywatelskich" (dla słuchaczy wszystkich wydziałów).

Na wyższych kursach dla kobiet im. dra A. Baranieckiego wykładają w bieżącem półroczu: Na wydziale I pracy społecznej: prof. dr K. Gołąb: Prawo codziennego życia. Prof. A. Jaworski, prof. II szkoły realnej: Psychologię. Prof. dr Rybarski, doc. uniw. Jag.: Ekonomię. Prof. dr L. Rydel: Historyę kultury. Prof. dr J. Smoleński, doc. uniw. Jag.: Krajoznawstwo. Prof. dr M. Żmigrodzki: O zabytkach i pamiątkach narodowych.

Na wydziale II humanistycznym: Prof. M. Dubiecki: Literaturę polską do końca XVIII w. Prof. dr L. Kolankowski, doc. uniw. Jag.: Historyę Polski. Prof. dr J. Łoś, prof. uniw. Jag.: Język polski. Prof. dr F. Papee, dyr. bibl. Jag.: Historyę powszechną. Prof. dr L. Rydel: Literaturę powszechną. Prof. M. Szukiewicz, kustosz Muzeum narod.: Historyę sztuki. Prof. dr R. Zawiliński, dyr. gimn.: Zasady nauczania.

Na wydziale III przyrodniczym: Prof. dr L. Hordyński, prof. II szk. realnej: Matematyka. Prof. dr L. Marchlewski, prof. uniw. Jag.: Chemię. Prof. dr J. Rostafiński, prof. uniw. Jag.: Botanikę.

Na wydziale IV gospodarczym: Prof. dr St. Goliński, insp. kraj.: Ogrodnictwo. Prof. Tad. Knaus: O przetworach owocowych. Prof. H. Rozwadowski, prof. sem. naucz.: Rolnictwo. Prof. dr T. Rylski, insp. kraj.: Gospodarstwo w oborze. Prof. dr J. Rostafiński, prof. uniw. Jag.: Wstęp fizycz.-chem. i Biologię gospodarzą. Prof. W. Skalski, prof. Akademii handlowej: Rachunkowość. Prof. W. Tabeau, wicedyr. syndykatu rolnicz.: Kooperatywy.

Niezależnie od tych wszystkich działów jest w tym roku wykładaną literatura polska ostatnich czasów przez prof. dr J. Ujejskiego, prof. IV gimn.

W szkole sztuk pięknych uczą: Prof. Piotr Stachiewicz, artysta malarz: Rysunków na II kursie i malarstwa. Pani A. Gramatyka Ostrowsk: Rysunków na kursie I. Prof. Br. Puget prowadzi kurs rzeźby. Informacye w kancelaryi kursów ul. Karmelicka 32, II p. w godzinach od 9—12 i od 3—5.

Drugi koncert Edyty Voigtlaender. Wobec powodzenia, jakie na wczorajszym koncercie zyskała skrzypaczka p. Edyta Voigtlaender, w najbliższą niedzielę, tj. dnia 15 bm., odbędzie się drugi jej koncert.

Biuro pośrednictwa pracy przy departamencie opieki N. K. N. komunikuje: Wśród superarbitrowanych legionistów, zgłaszających się o pracę, poszukują zajęcia: dwóch słuchaczów wydziału filozoficznego, jako korepetytorzy (w Krakowie), jeden rzeźbiarz, dwóch szoferów, trzech słuchaczów akademii handlowej, do zajęć biurowych, bronzownik, malarz pokojowy, czeladnik malarski, oraz kilku pomocników kancelaryjnych. Wśród zgłoszonych miejsc pracy, są do objęcia: posada leśnika, strażnika lasowego, rolnika z niższem wykształceniem rolniczem, trzech nauczycieli w zakresie gimnazyum klasycznego i realnego (na wyjazd), handlowca starszego do prowadzenia sklepu, o ile możności specyalisty w dziale galanteryjnym, nadto poszukiwani są wykwalifikowani ślusarze, monterzy i kotlarze.

Grzybek japoński. Lekarz krakowski, p. dr Tomasz Mączka, zamieścił w ostatnim »Przeglądzie Lekarskim« następujące uwagi:

»Z Warszawy dostał się w roku 1914 do Krakowa tak zwany »grzybek japoński«. Od wiosny tego roku rozpowszechnia się coraz bardziej jego użycie w Galicyi. Rozdawany »z życzliwości« z domu do domu, zjednywa sobie rozgłos wielkiej skuteczności w cierpieniach przewodu pokarmowego, pęcherza moczowego, nerek i w zboczeniach przemiany materyi. Dotąd nikt się nim u nas naukowo nie zajął, nie zbadał i nie orzekł, co to za grzybek, czy to środek pomocny, na co, jak i kiedy — czy może szkodliwy. Nasi przyrodoznawcy i biologowie powinniby się tem zająć i ten grzybek japoński, bardzo już rozgłośny, jeśli pożyteczny, zaliczyć do środków leczniczych, a w przeciwnym razie umiejętnie go potępić i z użycia raz na zawsze wyrugować. Rozprawa z tym środkiem, uprzedzam, nie będzie tak łatwa. Ma on już wśród publiczności swoją sławę i rozszerzony jest znacznie. W Krakowie sprzedają go w mleczarni »Laktol« przy ulicy Karmelickiej l. 15, gdzie wyrabiają też »kwasek japoński«, to jest herbatę, słodzoną cukrem, w które jgrzybek japoński moczy się przez całą dobę. Taki nastój herbaciany zalecają, jako lekarstwo, w ilości jednej szklanki, wypijanej na noc. Nastój zalecają zmieniać po każdej dobie świeżą herbatą, zawsze osłodzoną. Nie odświeżany przechodzi prędko w ocet. Grzybek japoński przy regularnej zmianie herbaty co 24 godzin, rozrasta się widocznie, tworząc masę na pół zbitą, galaretowatą, dość gładką, zwykle płaską, szaro-ciemną«.

Kronika lwowska.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Baranowskiego odbył się w sobotę we Lwowie bardzo uroczyście i z udziałem wielkich rzesz publiczności. Przed domem żałoby wygłosił mowę przybyły z Białej radca szkolny Zaleski, sławiąc zasługi zmarłego na polu szkolnictwa, poczem orszak pogrzebowy ruszył ku cmentarzowi. Kondukt prowadził prorektor ks. prof. Jaszowski, za trumną postępowała rodzina nieboszczyka, dalej wiele wybitnych osobistości, a między niemi wiceprezydent Rady szkolnej krajowej prof. Zoll z gronem radców szkolnych, przybyłych z Białej. Tow. Dziennikarzy polsk. zjawiło się z prez. Milskim. Przybyła delegacya Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego z dyr. Piórkiewiczem na czele, delegacya Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, olbrzymie grono nauczycielstwa, młodzież sem. naucz. męskiego i żeńskiego, oraz mnóstwo publiczności.

Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem Towarzystwa Pedagogicznego dyr. Soleski. Od Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych wyrzekł następnie słowa serdecznego żalu p. Sokalski.

Ś. p. Baranowski pozostawił żonę Franciszkę z Dworzaków, siostrę pułkownika i znanego w Królestwie Polskiem artysty-malarza.

Zdejmowanie dachu z teatru lwowskiego. Wskutek rozporządzenia władz w sprawie rekwizycyi metali we Lwowie na cele wojenne, przed miesiącem rozpoczęto zdejmowanie blachy miedzianej z dachu gmachu teatru miejskiego. Dotąd zdjęto już całą górną połać dachu, z czego uzyskano około 1500 mtr. blachy, wartości 70.000 koron. W miejsce blachy miedzianej 4-milimetrowej grubości, nakłada się blachę pocynkowaną. Zdejmowanie blachy miedzianej odbywa się w pewnych tylko godzinach, aby nie przeszkadzać próbom w teatrze.

Gospoda dla legionistów we Lwowie. Na onegdajszem zebraniu w lokalu N. K. N. uchwalono otworzyć we Lwowie gospodę dla legionistów. Mieścić się ona będzie na »Strzelnicy«, która bezinteresownie ofiarowała lokal. Przewodniczącą gospody wybrano p. J. Bogdanowiczową, zastępczynią H. Demetrową, skrabniczką J. Zgórską. Postanowiono dać wstęp do Gospody także superarbitrowanym legionistom. Zgodzono się na podawanie nietylko śniadania, lecz i obiadów i kolacyj za małą opłatą. Prawo korzystania z Gospody przysługuje tylko Legionistom. Gospodarzem wybrano jednogłośnie p. rad. Platowskiego, zastępcą p. radcę Bogdanowicza. Postanowiono przy Gospodzie założyć bibliotekę, zaabonować dzienniki, wypożyczyć fortepian, słowem uczynić miejsce to niejako klubem przebywających we Lwowie stale, czy też chwilowo Legionistów.

Ściślejszy Narodny Komitet ukraiński. Jak donosi »Dilo«, na zebraniu bawiących we Lwowie członków obszerniejszego i ściślejszego Narodnego komitetu ukraińskiego, odbytem pod przewodnictwem dra Kostia Lewickiego, uzupełniono skład ściślejszego Narodnego komitetu, zdekompletowany przez wyjazd ze Lwowa wielu członków, wybraniem do niego: dra Stefana Fedaka, ks. Iwana Czapelskiego, ks. Damiana Łopatyńskiego, dra Omeliana Sajewicza, dra Wasyla Szczurata, dra Łuki Safiana, Mikołaja Moroza i Sofrona Ferenczewicza.

Utopienie własnej żony. Przedwczoraj donieśliśmy o procesie w lwowskim krajowym sądzie karnym przeciwko gospodarzowi w Fujni, Kostiowi Wolskiemu, oskarżonemu o utopienie w młynówce pod śluzą własnej żony. Proces przerwany został na parę dni, ponieważ trybunał sądowy wyjechał na miejsce zbrodni, dla dokonania naoczni sądowej. Po powrocie do Lwowa proces podjęto i trybunał skazał Wolskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Z kraju.

Magistrat m. Śniatynia i miejska kasa oszczędności Śniatyńska przeniosły swą urzędową siedzibę z Wiednia do Zakopanego i umieszczone są w willi „Jutrzenka" 12 (Bystre).

Starostwo zborowskie w Pomorzanach (ostatnia poczta Dunajów) wzywa zarządy (zwierzchności gminne) ewakuowanych gmin, aby podały starostwu swoje adresy, a to celem umożliwienia ewakuowanej ludności podejmowania rozmaitych wypłat z powodu świadczeń wojennych, przyspieszenia załatwienia spraw osobistych i t. d. Zarządzenie to dotyczy w szczególności zarządów tych gmin, które ewakuowane zostały bez interwencyi starostwa.

Przemyśl, 7 października. (Wyrok śmierci. Wyznanie zwyrodniałego mordercy). Dnia 4 września br. odbyła się w tutejszym sądzie polowym pod przewodnictwem kapitana-audytora Sebestika przeciw Janowi Kubiszynowi, żołnierzowi 30 pułku artyleryi polnej, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa dokonanego na Lidyi Halmos, 20-letniej córce leśniczego w miejscowości Piliszentlaszlo na Węgrzech oraz kilkakrotną dezercyę. Podczas rozprawy głównej oskarżony Jan Kubiszyn przeczył, jakoby był sprawcą zbrodni i zapewniał o swej niewinności. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok skazujący Jana Kubiszyna na karę śmierci przez rozstrzelanie, wnosząc równocześnie prośbę o ułaskawienie oskarżonego.

Dnia 16 września zażądał oskarżony Kubiszyn od dozorcy więziennego, by go odstawiono do przewodniczącego rozprawy kapitana-audytora Sebestika, przed którym przyznał się d zbrodni popełnionej na Lidyi Halmos, a następnie zeznał, że przed wstąpieniem do służby wojskowej zamordował w dniu 29 sierpnia 1913 roku zakonnika OO. Bazylianów w Złoczowie, Kossaka, następnie zamordował w miejscowości Deutsch-Brodesdorf, męża, żonę i córkę. Wobec powyższych zeznaj oskarżonego wyrok zatwierdzono i wykonano dnia 28 września o godzinie 7 rano.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Rudniku n. S. odbył się w czasie od 25 września do 5 października pod przewodnictwem p. Zagrodzkiego, dyrektora semin. z Rzeszowa. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Duczyjówna Antonina, Hryńkówna Walerya, Jarocka Marya, Jaworska Helena, Karczewska Aniela, Sadowiakówna Rozalia, Wejdówna Wanda (z odzn.), Zańkówna Emilia, Gwoździowska Elżbieta (z odzn.), Gwoździowska Marya (z odzn.), Świerkoszówna Stanisława, Röhrichówna Marya, Dąborowska z Harneckich Helena, Mazurkiewiczówna Marya, Krupianka Wanda (z odzn.), Murdzówna Anna, Słaboszówna Bolesława, Sławkówna Aniela, Ciepielowska Emilia, Klusówna Stanisława (z odzn.), Wyrzykówna Aleksandra, Bałkówna Marya, Skoczeniowa z Gorczaków Marya, Witoszyńska Jadwiga, Sekulska Krystyna, Surmówna Marya, Lamers Jan Legionista, Bursztynówna Stefania. Dwie kandydatki odstąpiły od matury, jednę reprobowano na rok, a 7 kandydatkom pozwolono egzamin dojrzałości poprawić z jednego przedmiotu w najbliższym terminie.

Wybuch bomby w Glinianach. W Glinianach, powiatu przemyślańskiego, Jan Borodczak, liczący 55 lat, bronując swe pole, zawadził broną o ukrytą w ziemi bombę. Wskutek tego nabój ten wybuchł, uszkadzając go ciężko w lewą nogę. Konie również zostały uszkodzone w tylne nogi tak silnie, że, upadłszy na ziemię, nie mogły się dowlec do domu o własnych siłach. Wojskowość, dowiedziawszy się o wypadku, zajęła się natychmiast Borodczakiem i po prowizorycznem zaopatrzeniu rany, przywiozła go na leczenie do lwowskiego szpitala.

Z Królestwa Polskiego.

O polskie sądy pokoju w Królestwie. „Godzina Polski" donosi: Klub Państwowców Polskich zwrócił się do władz okupacyjnych niemieckich z petycyą w sprawie sądów pokoju w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu. W petycyi tej było zaznaczone, że sądy pokoju w Łodzi, Częstochowie, Będzinie i Sosnowcu odbywają się w języku niemieckim, niezrozumiałym dla stron, co utrudnia wymiar sprawiedliwości, procedura w języku niemieckim wywołuje wśród mieszkańców błędne mniemanie germanizacyjnych dążności, a wszystko razem zasila źródło rozgoryczenia. Wobec tego Klub Państwowowców Polski prosi o niezwłoczne mianowanie tam sądów tych w języku polskim. — Klub zaznacza swą gotowość przedstawienia odpowiednich kandydatów.

Prezes sądu wyższego p. Ramdohr dał następującą odpowiedź na powyższe petycye:

„Przeobrażanie sądów pokoju w Łodzi, Będzinie, Sosnowcu i Częstochowie w sądy gminne, któreby przez krajowców obsadzane być musiały, jest dążeniem naszem od znacznego przeciągu czasu. — Jeżeli dotychczas podejmowane próby nie mogły mieć dotąd pożądanego skutku, to pochodziło to stąd, że koła miarodajne tych okręgów nie okazywały niezbędnego współdziałania.

Propozycyę zawartą w petycyi Klubu o wskazanie kandydatów przyjmuje się z wdzięcznością i prosimy usilnie o wskazanie przewodniczących i ławników dla każdego sądu. Odpowiednie listy kandydatów niech Klub Państwowowców Polski złoży Przewodniczącemu Wyższego Sądu. Możliwy pośpiech jest pożądany".

Pierwszy wiec chłopski w Królestwie Polskiem. Łódzka „Godzina Polski" donosi: W dniu 1 b. m. odbył się staraniem miejscowej organizacyi »Narodowego Związku chłopskiego«, pierwszy wiec ludowy Siennikach, ziemi gostyńskiej. Zebrała się przeszło 1.000 włościan z Gostyńskiego i Sochaczewskiego. Zgromadzeni, po wysłuchaniu referatu redaktora Aleksandra Zawadzkiego na temat: »Wojna i sprawa polska«, oraz po przeprowadzeniu dyskusyi, jednomyślnie powzięli następującą uchwałę: »Zgromadzeni włościanie w ilości tysiąca, z przedstawicielami innych stanów, po naradach politycznych nad wojną i sprawą polską, uznajemy, że największem nieszczęściem dla Polski byłby powrót narodu naszego pod jarzmo niewoli moskiewskiej, dlatego jednomyślnie uchwalamy, aby zwrócić się do zwycięskich mocarstw centralnych z usilnem przedstawieniem o jak najspieszniejsze, jeszcze podczas trwania wojny, ogłoszenie niepodległego państwa polskiego i proklamowanie króla polskiego, opartego o własną polską armię i Sejm, wychodzący z woli ludu«.

Klub artystyczny w Warszawie. Polski klub artystyczny zorganizował się nareszcie na zebraniu, odbytem w dniu 3 bm. pod przewodnictwem prof. H. Melcera. Klub ten wziął sobie za zadanie dążyć z wyłączeniem wszelkiej agitacyi politycznej do jednoczenia towarzyskiego przedstawicieli wszystkich rodzajów sztuki i stworzenia w Warszawie środowiska artystycznego, z któregoby mogła promieniować kultura estetyczna. Za środki, prowadzące do osiągnięcia tego celu uznano: zespalanie się osób, oddanych sztuce, wydawanie organu własnego i wogóle działalność wydawnicza, odczyty, wykłady, wystawy, widowiska, zjazdy, konkursy itd. Klub podzielony będzie na sekcye. Do zarządu powołano pp.: Stefana Benzefa, Leopolda Binentala, Bolesława Gorczyńskiego, Adama Grabowskiego, Ryszarda Kaszubę, Hanryka Melcera, Józefa Rosenzweiga, Piotra Rytla, Zygmunta Święcickiego, Edwarda Wittiga, Zygmunta Woycickiego i Aleksandra Zelwerowicza. Na zastępców pp.: dr Ignacego Baranowskiego, Leona Chrzanowskiego, Stanisława Jackowskiego i Henryka Juszkiewicza. Do komisyi balotującej pp.: Wacława Brzezińskiego, Romana Chojnackiego, Maryę Grossmanową, Bogumiła Hummla, Katarzynę Jaczynowską, Jana Jeziorańskiego, Martę hr Krasińską, Henryka Kunę, Antoniego Jana Mieszczańskiego, Maryę Ostrowską, Jerzego Rogozińskiego, Wacława Rogowicza, Elizę margr. Wielopolską, Adelę Comtę-Wilgocką i Tadeusza Zielińskiego.

Teatr niemiecki w Warszawie. »Posener Neuesten Nachrichte« donoszą, że dyrektor teatru niemieckiego w Poznaniu, p. Gottscheid, otrzymał od administracyi niemieckiej w Warszawie wezwanie, aby dał tamże dwutygodniowy występ gościnny ze swoim personalem operetkowym. Czy p. Gottscheid zgodził się na tę propozycyę, o tem rzeczona gazeta nie donosi.

Ze świata.

Gimnazyum polskie w Pradze. Dla galicyjskich i bukowińskich uchodźców otwiera się gimnazyum polskie, pod adresem: Praga II, Sokolska ťř 10. Kierownikiem gimnazyum będzie p. dyr. Niewolak. Za przyczynieniem się ministerstwa spraw wewnętrznych otwartą będzie jednocześnie bursa dla młodzieży, pozostająca pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy. W skład kuratoryum wchodzą: kanonik hr Ledóchowski, pani Coudenhove, hrabia Schönborn, oraz jeszcze parę osób z pośród inteligencyi polskiej i czeskiej. Wpisy przyjmowane są w delegaturze K. B. K. przy ul. Jirchařích 5, codziennie od 2—4 po południu.

Rewizye w dni bezmięsne. Z Wiednia donoszą: Rewizye, przedsięwzięte w piątek we wszystkich okręgach policyjnych Wiednia w około tysiącu gospodarstwach domowych, co do przestrzegania rozporządzenia ministeryalnego o ograniczaniu spożycia mięsa i tłuszczów, wykazały, że w wielu wypadkach, mimo surowych kar, jakiemi grozi to rozporządzenie, przekraczano zakaz spożywania potraw całkowicie lub częściowo składających się z mięsa. Przeciw winnym wdrożono kroki urzędowe karne, a rewizye będzie się w przyszłości dalej przeprowadzało w dni bezmięsne.

Deputacya szewców lwowskich w Wiedniu. — W sprawie ogólnego braku skóry we Lwowie, udała się przed kilku dniami do Wiednia deputacya szewców lwowskich, wysłana przez stowarzyszenie przemysłowe szewców. — Deputacya zjawiła się w ministerstwach: dla Galicyi, handlu i robót publicznych, gdzie, przedstawiwszy opłakane stosunki szewców lwowskich, prosiła o wyjednanie dla Lwowa transportu skóry. Żądania delegatów zostały w części natychmiast uwzględnione, wobec czego pewną ilość skóry, tak zwanej podeszwowej, zaraz załadowano. Dalsze starania są w toku. — W Krakowie brak skóry, zwłaszcza na podeszwy, i niesłychana jej drożyzna, również odczuwać się daje. Podszycie butów jest obecnie u nas tak trudne i tak drogie, że ludzie zmuszeni są raczej kupować nowe a liche fabryczne obuwie. Czyby i szewcy krakowscy nie wdrożyli jakich kroków dla uzyskania skór, na których brak sami narzekają.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

We wtorek, dnia 10 b. m.: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

We środę, dnia 11 b. m.: »Jesienny ptak«. (Ceny miejsc popularne).

We czwartek, dnia 12 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Poniedziałek: „Księżniczka czardasza".
Wtorek: „Spirytyści".
Środa: „Księżniczka czardasza".
Czwartek: „Ludwik XI", sztuka historyczna w 5 aktach K. Lavigne.

Zmarli:

W Castelnuovo, w Dalmacyi, zmarł dnia 7 b. m w 32 roku życia wyczerpany trudami wojny Jan Bociański, kapitan artyleryi fortecznej, odznaczony medalem waleczności, »Signum laudis« itd, szczególnie za wybitną służbę lotniczą w czasie wojny. Zmarły był synem ś. p. Jana Bociańskiego, zasłużonego inżyniera powiatu krakowskiego.

Telegramy z ostatniej chwili.

Nowa bitwa nad Soczą.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 października.

»Morgen« donosi:

Nad Soczą czynione są przygotowania do nowej bitwy.

Pod Rahowo.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 października.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi:

Wedle sprawdzonych wiadomości, po bitwie pod Rahovo znaleziono **na pobojowisku zwłoki 500 oficerów rumuńskich.**

Pomiędzy niemi znajdowały się także zwłoki dwóch francuskich sprawozdawców wojennych, którzy mieli w kieszeniach gotowe telegramy, opisujące w sposób entuzyastyczny przeprawę Rumunów przez Dunaj.

Straty Rumunów.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 9 października.

»Az Est« donosi:

Z 46 brygad piechoty, tudzież 11 brygad konnicy, które posiadali Rumuni w chwili wypowiedzenia wojny, obecnie **przeszło ⅓ część już nie istnieje.**

Pobór wojskowy w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Bazylea, 9 października.

»Prawitielstwiennyj Wiestnik« ogłasza wezwanie do przeglądu lekarskiego klasy poborowych z r. 1919 na grudzień b. r. i na styczeń roku przyszłego.

—————o—————

Zniżenie cen bydła w Niemczech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 9 października.

»Morgen« donosi z Berlina:

Tutejszy związek handlarzy bydła ogłosił ceny bydła; obowiązujące od 18 czerwca zostały od dnia 9 bm. począwszy zniżone o 5 mk.

Brak węgla w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 października.

Według »Temps«, dwie najznaczniejsze fabryki gazu w Paryżu z powodu braku węgla muszą w najbliższym czasie wstrzymać ruch na jakiś czas, przypuszczalnie najpierw na cztery dni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.